



A

SKRZYDŁA



MIESIĘCZNIK
INSTRUKTOREK HARCERSKICH ORGAN CKZ-ZHP

11-go Listopada

„Czegóż więc u licha domagacie się sami od siebie, Polacy?”

Na czym opieracie słabość waszego charakteru, gdzie znajdujecie jeszcze te nieskończone źródła zakwaszenia własnego życia, gdy pracą waszą osiągnęliście w ciągu pierwszego dziesięciolecia tak imponujące wyniki. Dziewięć dziesiątych najcięższych zniszczeń wojennych odbudowaliście własnymi siłami. Stworzyliście nie najgorszą administrację, doskonałą armję, zorganizowaną, ubraną i wyposażoną należycie, stworzyliście olbrzymią sieć własnego szkolnictwa, zgromadziliście niemały zapas złota, wyparliście siedem różnorodnych, bezwartościowych walut, zawarliście kilkadziesiąt znośnych traktatów handlowych, uruchomiliście własny port handlowy w Gdyni, postawiliście związek floty handlowej i wojennej, zapoczątkowaliście odbudowę kredytu długoterminowego, rozszerzyliście akcję oszczędnościową, dobudowaliście nowe linje kolejowe, opanowaliście własnymi siłami zgermanizowane i zrusyfikowane dawniej kolejnictwo, utrzymujecie dość regularny ruch kolejowy, uruchomiliście zamarły przemysł, produkcji śląskiej — przynajmniej w okresie konjunktury światowej — nietylko nie daliście upaść, ale rozwinęliście ją i związali organicznie z resztą Polski, zorganizowaliście długi szereg nowych wytwórni, pracujących w dziedzinie obrony państwa, kolejnictwa, elektrotechniki, budowy maszyn, chemji i rolnictwa; nie daliście się złamać przez wojnę celną z Niemcami, macie coraz lepiej pracujące poczty, tak doszczętnie zdeorganizowane w czasie wojny, stworzyliście własne podstawy dla rozwoju lotnictwa, ożywiliście zamarły w czasie wojny przemysł ludowy, dokonaliście pozytywnie pewnego wysiłku w zakresie uregulowania serwitutów i scalenia gruntów, pchnęliście w każdym razie naprzód zagadnienie reformy rolnej, zunifikowaliście znaczną część ustawodawstwa, stworzyliście własną organizację sądowniczą, w wielu miastach podjęliście podstawowe prace inwestycyjne. Czyż nie możecie, lub nie chcecie tego zrozumieć, iż w okresie, w którym najbogatsze państwa, o starej tradycji doskonałej gospodarki, oddawna wolne i zjednoczone, nietknięte najazdem i ruiną wojenną, wyinvestowane i zamożne, nie mogą dać sobie rady z potwornym splotem trudności powojennych, to wy nie macie podstaw i prawa domagać się od siebie samych, by pod wpływem jakiegoś czarnoksięskiego zaklęcia przemienić Polskę z powojennej pustyni w kraj szczęścia, dobrobytu i niczem niezamąconej pogody? Czyż moglibyście obiektywnie wskazać na drugi kraj w Europie, któryby w identycznie ciężkich warunkach, identycznie pobawiony obcej pomocy, w identycznie krótkim czasie

osiągnął te rezultaty, które wy tak systematycznie i uparcie lekceważycie? Gdyby taki głos rozległ się w Polsce, mógłby natychmiast stwierdzić, że nie jesteśmy narodem parlamentarnie tak mało wyrobionym, byśmy się dali zbić z tropu, choćby wymową faktów lub cyfr statystycznych. Głos nieznanego Polaka odparłby pytanie pytaniem: „jeżeli jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle?”.

I oto powstaje dylemat dwu prawdziwych, jasnych jak dzień oczywistości. Obraz Polski z dni listopadowych 1918 r. zestawiony z obrazem z r. 1928 czy 1929*, to dwa zupełnie różne światy, dwa tak do siebie niepodobne organizmy, jakgdyby przedzielała cała epoka nowej cywilizacji. Wszystkie wymienione fakty, wszystkie za sceptycyzmem badane cyfry i statystyki, wszystkie porównania są nieodpartą prawdą świadczącą o olbrzymim wysiłku pozytywnej pracy całego społeczeństwa.

A przecież i ten złośliwy krytyk, który domaga się odpowiedzi na pytanie „dlaczego jest tak źle, skoro jest tak dobrze” ma swoje, niemałe racje i uzasadnienia. Trudno go nawet zadowolić odpowiedzią, że wszystkiemu winien jest kryzys, wstrząsający coraz bardziej upiornie i niepokojąco gospodarstwem, wszechświatowem, od którego nie jesteśmy w stanie się odłączyć. On bowiem ma pełną świadomość, że pytanie jego nie utraciło nic ze swej aktualności nawet w okresie przeszłej, powszechnej konjunktury; on widzi i odczuwa, że położenie szarego, przeciętnego człowieka pracy jest w Polsce i obecnie cięższe i chmurniejsze, niż w innych państwach, które przeżywają jeszcze dotkliwszy kryzys niż Polska.

Gdybyśmy, jak to się czyni w geometrii analitycznej, wykreślili w układzie dwu osi krzywą naszej rzeczywistości, gdybyśmy następnie zbadali tę krzywą oddzielnie w jej relacjach do jednej osi, wyrażającej miary wszystkich obciążeń zwałonych na Polskę społeczną, obciążeń zarówno politycznych, jak też i gospodarczych, i społecznych, i narodowościowych, a następnie w relacjach do osi drugiej, wyrażającej ewolucję w czasie, to odkrylibyśmy w jednej syntezie całą dysproporcję w skali tego podwójnego układu i wyraźną odpowiedź na zadane pytanie.

Postęp i rozwój nasz w stosunku do czasu i środków którymi mogliśmy rozporządzać jest istotnie wielki i wyraźny, szczególnie, gdy oddzielimy go od zjawisk wybitnie konjunkturalnych, t. j. niezależnie od naszej woli i pracy. Ten sam jednak rozwój wymierzony w skali bezwzględnej, zestawiony z potężnym ciężarem, zalegającym na szali bytu polskiego, z ciężarem przygniatającym całe życie nasze ku zie-

*) lub 1934

mi, przesłaniającym światło wolności, z ciężarem który coraz prędzej i coraz świadomiej musi być usuwany i przetwarzany na wartości pozytywne pod groźbą naszej zguby politycznej i gospodarczej, jest tylko nieznaczny i słaby.

Naczelną zasadą zdrowego i racjonalnego stosunku do życia jest jasne i konkretne zdefiniowanie celu, który ma być zrealizowany. Wydaje się, że właśnie pod tym względem jesteśmy w Polsce w położeniu znacznie korzystniejszym, niż wiele innych społeczeństw i narodów; wydaje się, że w tym ustaleniu, wsłuchując się w samo tylko tętno choćby podświadomej myśli i uczucia całego społeczeństwa, mo-

żna odnaleźć pierwiastki, łączące je bodaj w jednomyślną zbiorowość.

Nie może być bowiem żadnej wątpliwości, że cele Polski zbiegają się do następujących, trzech podstawowych postulatów i tez: pragniemy wszyscy zachowania całości i niepodległości państwa; pragniemy wszyscy stabilizacji pokoju, jako zasady współżycia i współdziałania państw i narodów; pragniemy wszyscy rozwoju dobrobytu najszerzych warstw społeczeństwa, a więc postępu gospodarczego, jako podstawy wewnętrznej potęgi państwa i fundamentu rozkwitu polskiej kultury i cywilizacji“.

Wyjątek z „Dysproporcji“ E. Kwiatkowskiego.



„SPRAWNE“

Kiedy zastęp „Płomieni“ w obozie drużynowych (Hutki pod Olkuszem, 1931) oczyszczał koryto rzeczki w miejscu przeznaczonym na umywalnię, Halina pierwsza odnalazła właściwy sposób wydobywania pni i korzeni zakopanych głęboko w piasku. Padło wtedy zdanie:

— Halina jest sprawna do wyciągania sęków.

Stopniowo przybyło w zastępie „Płomieni“ więcej sprawnych: od zdobnictwa, od gotowania, od śpiewu, od gadania przez sen. Traktowałyśmy całą sprawę żartobliwie, ale „być sprawną od czegoś“ uważaliśmy za punkt honoru.

Potem, po obozie, przyszło zastanowienie: czy to „być sprawną od czegoś“ nie zawiera więcej sensu, niż się nam zdaje? Czy nie warto przemyśleć i stosować z pożytkiem dla pracy tej przypadkowo, brodząc po wodach Sztolni olkuskiej, odkrytej metody?

W następnym obozie drużynowych (Bucze 1932) zwróciliśmy się do dziewcząt proponując, by zastanowiły się nad swymi zamiłowaniem i zainteresowaniami i, zgodnie z nimi, zdecydowały od czego sprawną chce być każda z nich. Podkreślałyśmy, że zasadniczo sprawności harcerskie nie mają z tem nic wspólnego, że natomiast sprawna może już posiadać sprawność w zakresie swego zainteresowania, lub też może się w ten sposób starać o jej zdobycie. Np. dziewczyna, mająca wyraźne zamiłowanie do pracy ręcznej zgłasza się w obozie jako sprawna od pionierki. Pracuje w tym zakresie, ma dużo do czynienia z narzędziami i materiałem pionierskim, zdobywa dostateczne usprawnienie i, w rezultacie — sprawność pionierki. Lub, w drugim wypadku, dziewczyna posiada sprawność higienistki. W obozie zgłasza się jako „sprawna od zdrowia“, bowiem wie, że potrafi być pożyteczna na tem polu. Sprawność posiada,

więc jej nie zdobywa, ale sprawdza, gruntuje, może przekształca w sprawność starszych dziewcząt.

Wracamy do owego obozu z roku 1932. Jedne dziewczęta znały swoje zainteresowania i te stały się sprawne bez trudu. Inne patrzyły bezradnie i na nic nie mogły się zdecydować. Nie miały wyraźnych, skryzalizowanych zamiłowań, ani zainteresowań, my zaś nie wiedziałyśmy jeszcze, jak je im w tym wypadku podsunąć. To też typy instruktorskie wysuwały się na pierwszy plan, inne przygasły na uboczu.

Tymczasem, już w czasie trwania obozu i po nim, stwierdziłyśmy, że istnienie sprawnych w obozie niczem nie zaznaczyło się na życiu zastępów i drużyny obozowej, że sprawne nie wykazywały w swym zakresie większej żywotności, jedynie pamiętały od czego są sprawne. Przyczyna była bardzo prosta i zupełnie oczywista: intensywne życie obozowe nie zostawiało miejsca na inicjatywę niezorganizowaną, na prace nie objęte porządkiem dnia. Próba ze sprawnymi nie udała się, jednak byłyśmy coraz pewniejsze, że metoda była dobra, tylko my nie trafiłyśmy jeszcze na właściwy trop.

W ciągu następnego roku myślałyśmy często o sprawnych i robiłyśmy drobne próby w drużynach i na kursach. Nie doprowadziły one do niczego nowego.

Zwróciła za to naszą uwagę inna sprawa, pozornie nie wiążąca się ze sprawnymi. Oto, na obozach i w pracy drużyn widziało się w owych czasach często t. zw. zastępy specjalizacyjne: samarytańskie, gospodarcze, terenoznawcze, zdobnicze i t. p., będące następstwem formy organizacyjnej i założenia pracy Złotu drużynowych w Kielpinach.

Ta bardzo wczesna specjalizacja dziewcząt, wprowadzana już w okresie zdobywania próby drużynowej lub wcześniej, zanim dziewczyna przeżyje i zrozumie czym jest harcerstwo jako całość, nasuwała nam wątpliwości.

Jeżeli zastęp ma być żywym, czynnym w różnorodnych warunkach organizmem, nie może być jednostronny, złożony z dziewcząt o podobnych zamiłowaniach i jednolitem wyrobieniu. Jeżeli zastęp ma zarazem zdobywczy i odporny, musi być zespołem jednostek uzupełniających się wzajemnie i przygotowanych do różnorodnego działania. Zatem w zastępie, a zwłaszcza w zastępie starszych dziewcząt, zespół nie może być dobierany na podstawie wspólnych

zainteresowań i zamiłowań dziewcząt, a specjalizacja nie może iść w jednym kierunku. Chyba, że zastęp jest tworzony na okres bardzo krótki, dla zrealizowania jakiejś roboty, po wykonaniu której przestanie istnieć.

Tu wróciłyśmy myślą do sprawnych, pytając siebie, czy ten „sposób“ nie pozwoli na wszechstronność dla zastępu, a jednocześnie opartą o indywidualność dziewczyny, specjalizację, która, tą drogą zaczęta, albo będzie przez dziewczynę w dalszej pracy rozwijana, albo też ustąpi miejsca innym, trwalszym zainteresowaniom. W jednym i drugim wypadku będzie korzystna, tak dla jednostki, jak dla gromady, której członkiem jest dana jednostka. Zastęp, złożony ze sprawnych, będzie podobny do ręki o pięciu palcach, z których każdy ma inne przeznaczenie, inną pełnię służbę, a które wszystkie razem wzięte tworzą narzędzie doskonale sprawne i niemal uniwersalne.

Stało się teraz dla nas jasne że praca sprawnych nie może być w obozie czemś poza, czy ponad programem, niczem nie związanym z normalnym życiem dziewcząt. Sprawnym trzeba nadać prawa, trzeba też postawić im konkretne wymagania.

Obozy drużynowych nad Barujcem w r. 1933 i w Jusinie 1934 stały się terenem realizacji i ulepszenia powyższych wniosków.

Kierowałyśmy się następującymi zasadami:

1. Punktem wyjścia w wyborze „sprawnych od czegoś“ musi być nie zainteresowanie jednostki, lecz istotna potrzeba drużyny.
2. Zgłaszanie się sprawnych na wezwanie drużynowej musi być stopniowe, musi ono wynikać z istotnej potrzeby życia obozowego.
3. W każdym zastępie muszą być sprawne od tych samych podstawowych dziedzin, i to po jednej od każdej, nie więcej.
4. Sprawne od „tego samego“ ze wszystkich zastępów tworzą zastęp sprawnych od....., posiadający własną zastępową w osobie „najsprawniejszej“.
5. Zastępy sprawnych mają określony przez obozowy rozkład zajęć czas swego codziennego działania. Sprawne pracują zarówno indywidualnie jak i zespołowo, zastępy sprawnych prowadzą swoje książki pracy.
6. Zastęp sprawnych jest całkowicie odpowiedzialny za swoją dziedzinę życia obozowego. Każda sprawna działa stale na terenie swego zastępu, zaś w dni przez swój zastęp prowadzone, działa na terenie całej drużyny obozowej. Zastępową sprawnych współpracuje z całą drużyną obozową za pośrednictwem swych sprawnych.

Jak wyglądały w obu ostatnich obozach zastępy sprawnych, utworzone na podstawie niniejszych zasad, które zresztą powstawały, jako dorobek tych obozów?

Sprawne od pionierki zostały wezwane przez drużynową za pośrednictwem zastępowych jeszcze przed rozbijaniem obozu. Ich zastępową została jedna z zastępowych obozowych. Brała ona udział w ustalaniu rozplanowania obozu. Pierwsza zbiórka zastępu sprawnych miała charakter organizacyjny: obmyślenie urządzeń pionierskich w zastępach,

rozdzielenie między zastępy prac ogólnych; t.j. budowy kuchni, szałasów, magazynów, stołu, latryny i t. p. Prace pionierskie zastępy wykonywały pod kierunkiem swoich sprawnych, „najsprawniejsza“ czuwała nad robotami na terenie całego obozu, udzielała wskazówek, pomagała. Ona też otrzymała pod swój zarząd cały sprzęt pionierski drużyny i rozdzieliła go między poszczególne zastępy, oddając pod opiekę sprawnym od pionierki na cały czas trwania obozu. Gdy namioty zastępów będą już urządzone, ona sprawdzi jakie pomieszczenie otrzymały narzędzia i poradzi jak się z nimi obchodzić, by nie poniosły uszkodzeń. Po zakończeniu okresu urządzania obozu tempo pracy zastępu sprawnych od pionierki stało się wolniejsze. Sprawne w czasie swych zajęć indywidualnych sprawdzały urządzenia pionierskie zastępów i naprawiały same lub wspólnie z dziewczętami to, co wymagało naprawy. W czasie przeznaczonym na zbiórkę zastępu sprawnych oglądały i naprawiały urządzenia ogólne. Okres likwidacji obozu wprowadził znowu ożywienie do zastępu sprawnych od pionierki. Likwidacja urządzeń pionierskich, uporządkowanie, sprawdzenie i spakowanie sprzętu pionierskiego to obowiązek zastępu.

W kilka godzin po pionierkach, a czasem nawet prawie równocześnie z nimi, zostaje powołany do życia zastęp sprawnych od gospodarstwa obozowego. Od postanowień powziętych na pierwszych zbiórkach tego zastępu zależało, jaką kuchnię zbuduje zastęp „Dębów“ pod kierunkiem swojej sprawnej od pionierki, jaki będzie „styl“ magazynu żywnościowego, piwnicy, magazynu naczyń, śmietnika-spalarni, stołu do prac w kuchni i t. p. Sprawne od gospodarstwa same biorą udział w niektórych pracach pionierskich, ale są jednocześnie bardzo zaabsorbowane organizacją gospodarki obozowej. Muszą zaprowadzić księgowość gospodarczą obozującej drużyny. Muszą przeprowadzić szczegółowy wywiad w sprawie zakupu i dostawy produktów, tylko ogólne wskazówki i ceny z przed kilku tygodni otrzymały bowiem od drużynowej, która w odpowiednim czasie przeprowadzała wywiad terenu. Na podstawie wyników wywiadu zastępową sprawnych gospodarczych porozumiewa się z dostawcami, ustala listę zakupów, sposób przechowywania żywności, płaci rachunki i t. p. Sprawne od gospodarstwa, każda w czasie służby zastępu, do którego należy, prowadzą książki gospodarcze, dbają o zawartość i porządek w magazynach, o opał i wodę, odpowiadają za swój zakres pracy i porozumiewają się w ważniejszych sprawach z zastępową swego zastępu sprawnych. I w tym zastępie wre najbardziej ożywiona praca na początku i na końcu obozu, spokojna zaś i systematyczna w tygodniach środkowych.

Zastęp sprawnych od zdrowia musi być gotów zanim padnie pierwsze chybione uderzenie toporka, zanim na rękach ukażą się pierwsze bolesne a nieuchronne pęcherze. On bowiem ma nie tylko otoczyć swą opieką chore, on także ma ustrzec dziewczęta przed zachorzeniem, zapewnić obozującej drużynie odpowiednie warunki higieniczne i przez cały czas trwania obozu czuwać nad stanem porządku i czystości, wszędzie: w namiotach, w kuchni, przy umywalni, w latrynie. Skąd brać dobrą wodę do gotowania, co pić w chwilach pragnienia, jak przechowywać żywność, naczynia, jak utrzymywać w porządku ściereczki, fartuszki. Apteczka drużyny jest w za-

wiadywanlu zastępowej sprawnych. Każda sprawna rozporządza małą apteczką do użytku zastępu, w poważniejszych zaś wypadkach ucieka się do zastępowej jako „najsprawniejszej“ i do apteczki drużyny. W dniach prowadzonych przez zastęp, do którego należy, sprawna od zdrowia czuwa nad stanem higieny w całym obozie i, jeżeli tego dnia coś nie będzie w porządku, do niej zwróci się zastępowa sprawnych, a nawet drużynowa.

W ciągu pierwszych dwóch dni obozowania powstają trzy zastępy sprawnych i już po trzy sprawne są w każdym zastępie. Pozostałe dziewczęta czują się „gorsze i opuszczone, a jednocześnie pełne oczekiwania“. Zastanawiają się jaki przydział wybrać, jakie wezwanie przyniesie ich zastępowa z rady drużyny. Jednak noc zapadła i wezwania nie było. Dopiero nazajutrz, na boisku, przed gimnastyką:

— Tworzymy zastęp sprawnych od ruchu. Pięć minut czasu do namysłu.

— Wystąp.

Ożywiły się zastępy, bo i jakże? gimnastyka, gry, sprawności, P. O. S., pływanie, kajaki, lekka atletyka. W czasie na to przeznaczonym nowy zastęp sprawnych odbywa naradę; ustala tereny ćwiczeń, przyrzady, które można i trzeba wykonać własnymi rękami z pomocą sprawnych od pionierki. Dzieli się pracą i rozpoczyna swoją „ruchliwą“ działalność zespołową i indywidualną. Pod koniec obozu i w tym zastępie wszystko przechodzi pod znak likwidacji.

Tymczasem do likwidacji jeszcze daleko. W pierwszym tygodniu obozowania powstają dalsze zastępy

sprawnych: od śpiewu (dobór pieśni na każdy wieczór, uczenie nowych piosenek, repertuar na uroczystości, czuwanie nad dokładnością wykonywania rzeczy znanych, a często zmienianych i przekręcanych), od wędrówek, od sygnalizacji, od warty, od przygód... Czasem powstają całe zastępy sprawnych, czasem małe grupki najsprawniejszych; czasem te późniejsze sprawne zmieniają swój przydział, czasem stają się mniej czynne. Bywa różnie. W każdym razie niezbędne dla życia obozu są pierwsze cztery zastępy sprawnych: od pionierki, od gospodarstwa, od zdrowia, od ruchu, a u nas także i piąty od śpiewu. — Dlatego w nich skupiają się dziewczyny najczynniejsze, najbardziej zdecydowane. W wyniku swej pracy wnoszą one do swych hufców wyrobienie specjalne, a często pożyteczne: będą wkrótce działać jako gospodynie, higienistki, instruktorki ruchu i t. p. w obozach i kolonjach. Jest to ważne zwłaszcza wtedy, gdy podstawą organizacji drużyny drużynowych na obozie jest pochodzenie dziewcząt z odpowiednich hufców.

Dziś kwestja sprawnych staje się aktualna ze względu na zbliżające się obozy zimowe drużyn i hufców,

E. Grodecka.

Począwszy od niniejszego numeru „Skrzydła“ Harcerska Szkoła Instruktorska na Buczu opiera na sprawnych całoroczną pracę Buczańskich Drużyn Wiciowych.

Patrz str. 6

DRUŻYNY INSTRUKTORSKIE.

Od Redakcji

Gdy w styczniu r. 1930 wychodził Nr. 1 „Skrzydła“, wiedziałyśmy, że została zrealizowana uchwała Programowej Konferencji Instruktorskiej w Zwardoniu, uznająca stworzenie własnego pisma starszyny żeńskiej ZHP za rzecz konieczną.

W podtytule „Skrzydła“ napisałyśmy wtedy „Miesięcznik Instruktorek Harcerskich“. Po czterech miesiącach napis ten wzbogacił się o słowa „Organ G. K. Ż. Z. H. P.“, pismo zaś znalazło mocne oparcie organizacyjne w uchwale X Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu Związku.

Od tego czasu upłynęło dużo miesięcy i wyszło 46 numerów „Skrzydła“, w tem 13 podwójnych. Wiele spraw i wiele dziewcząt urosło i na życiu starszyny harcerskiej zaczęło wyciskać wyraźne piętno. Rosłyśmy w liczbę, w siłę, w myśl samodzielną i wolę tworzącą czyn.

My, grono instruktorskie, zapragnęłyśmy nadać naszej organizacji jednolitą, zwartą formę, sprzyjającą równomiernemu rozwojowi wszystkich Chorągwi, czyniącą z Harcerstwa Żeńskiego siłę w służbie dla państwa.

Jednym z wyników naszych dążeń w tym kierunku było powstanie na terenach prawie wszystkich Chorągwi drużyn instruktorskich. Nie był to ruch żywiołowy i nieprzemysłany. Projekt drużyn instruktorskich został zreferowany na Konferencji programowej w Warszawie w kwietniu r. 1931. Zlot drużynowych w Kiełpinach nie przyspieszył sprawy. Dopiero wiosną r. 1932 powstają pierwsze drużyny drużynowych Chorągwi, a za nimi dalsze, tworzone różnymi drogami i na różnych oparte podstawach. Dziś wszystkie te drużyny przeszły próbę życia i dotarły do najlepszych, zależnie od warunków w poszczególnych Chorągwi, form organizacyjnych. Nietylko istnieją i rozwijają się, ale stały się niezbędnym ogniskiem w życiu Harcerstwa Żeńskiego.

Dlatego „Skrzydła“, jeżeli mają być nadal żywym organem starszyny harcerskiej żeńskiej, a zwłaszcza drużynowych, pracujących w bezpośrednim kontakcie z młodzieżą, muszą stać się również organem naszych drużyn instruktorskich.

Poczynając od numeru niniejszego „Skrzydła“ stają się łącznikiem między kierownictwem drużyn instruktorskich, a samymi drużynami i zastępami.

Każda Komenda Chorągwi, będąca zarazem komendą chorągwianych drużyn, drużynowych i instruktoerek, może w „Skrzydłach”, które są obowiązkowo prenumerowane przez wszystkie instruktorki, drużyny, gromady i zastępy próbne, ogłaszać swoje rozkazy, instrukcje, okólniki i t. p., przeznaczane specjalnie dla drużyn instruktorskich. W ten sposób „Skrzydła” naprawdę będą spełniały rolę pisma zorganizowanej w drużyny i zastępy starszyny harcerskiej; w ten sposób wymiana metod pracy, programów, zainteresowań, zdobyczy i t. p. między poszczególnymi zespołami instruktorskimi stanie się sprawą realną. Że ta wymiana jest nam wprost niezbędnie potrzebna, dla nikogo nie ulega wątpliwości.

„Skrzydła” otwierają zatem nowy dział: Drużyny instruktorskie. Ustosunkowanie się do niego Komend może być trojaki:

- 1) stwierdzenie, że to danej Chorągwi nie jest potrzebne.
- 2) zgłoszenie własnych chorągwianych drużyn lub zastępów instruktorskich do pracy prowadzonej przez inną Komendę Chorągwi za po-

średnictwem „Skrzydła”. W tym wypadku konieczne jest porozumienie się bezpośrednio właściwych Komend Chorągwi.

- 3) Nadsyłanie okólników, rozkazów, instrukcyj i t. p. przeznaczonych dla własnych chorągwianych drużyn instruktorskich. (Patrz stronicę następną). W tym wypadku należy pamiętać, że dn. 5 każdego miesiąca następuje zamknięcie każdego numeru, zaś materiały nadesłane w terminie późniejszym, zostaje przeznaczony do numerów następnych.

W numerze listopadowym rozpoczynają tą drogą trzeci rok swej pracy „Buczańskie Drużyny Wiciowe”, złożone z dobrowolnie zgłoszonych byłych uczestniczek kursów Harcerskiej Szkoły Instruktorskiej na Buczu. Osia programową tegorocznej pracy tych drużyn będzie zagadnienie: „Jak żyje Polska”.

„Drużyny Wiciowe” gotowe są przyjmować zastępy drużynowych i instruktoerek ze wszystkich Chorągwi na podstawie porozumienia między zainteresowaną Komendą Chorągwi a komendantką Harcerskiej Szkoły Instruktorskiej na Buczu.

Buczańskie Drużyny Wiciowe

Z. H. P.

Listopad 1934.

Harc. Szkoła Instruktor.
na Buczu.

List Wiciowy L. XII.

We wrześniu r. b. zostały wysłane do wszystkich dotychczasowych uczestniczek metodycznych i ogólnych kursów Harcerskiej Szkoły Instruktorskiej listy z wezwaniem do zgłaszania swego uczestnictwa w pracy Buczańskich Drużyn Wiciowych. W ten sposób Drużyny rozpoczęły trzeci rok pracy.

W odpowiedzi na wezwanie zgłosiły się 132 druchny, które Listem Wiciowym L. XI z dn. 5.X zostały zawiadomione o przyjęciu, zorganizowane w zastępy i drużyny, oraz uprzedzone, że tegoroczna praca Drużyn Wiciowych będzie oparta o „Skrzydła”.

O ile liczba zgłoszeń z jednej Chorągwi pozwala na zorganizowanie minimum dwóch zastępów, tworzymy Drużynę Wiciową danej Chorągwi. Zastępy pojedyncze i jednostki z różnych Chorągwi tworzą Drużyny Międzychorągwiane.

W roku bieżącym przystępują do pracy drużyny: Śląska (3 zastępy), Kielecka (2 zastępy), Krakowska (2 zastępy) I Międzychorągwiiana, II Międzychorągwiiana.

Dla ułatwienia pracy podajemy nazwiska i adresy zastępowych do których członkinie zastępów mają odsyłać wykonane ćwiczenia, zapytania i t. p.

Drużyna Śląska:

- Zp. I S. M. Czesława Pelikan — Cieszyn, Górny Rynek.
Zp. II Danuta Przewoźnikówna — Dziedzice 269 ul. Mickiewicza.
Zp. III Mildona Szafranówna — Mikołów, Szkoła Żeńska.

Drużyna Kielecka:

- Zp. I Helena Łupińska — Szczekociny, Gimnazjum.
Zp. II Donatylla Sułkówna — Skarżysko, Konopnickiej 4.

Drużyna Krakowska:

- Zp. I Rozalja Bigajówna — Jaworzno.
Zp. II Aniela Gutowska — Jaworzno.

Drużyna I Międzychorągwiiana:

- Zp. I Mazowiecko-Warszawski
Natalja Bromirska — Aleksandrów Kujawski.
Zp. II Mazowiecko-Warszawski
Marja Głodo — Siennica k/Mińska
Zp. III Łódzki—Eugenja Leszewska—Silniczka, pow. Radomsko.
Zp. IV Pomorski — Anna Krawcowiczówna — Brodnica, plac Szkolny 7.

Drużyna II Międzychorągwiiana:

- Zp. I z różnych\ Aurelja Cybulska—Lublin, Zamojska 16—3.
Zp. II Chorągwi f Ewa Zdzienicka — Łomazy, pow. Biała Podlaska.
Zp. III Wileński—Adela Kohutkówna—Wilno, Cicha 1.
Zp. IV Lwowski—Marja Lisowska — Odrzechowa, p. Zarszyn pow. Sanok.

Druchny z zagranicy nie są zorganizowane w zastępy, opracowania ćwiczeń, listy i t. p. nadsyłają wprost na Bucze.

Tematem tegorocznej pracy Drużyn Wiciowych będzie zagadnienie „Jak żyje Polska”. Na każdy miesiąc podany będzie jeden odcinek tego zagadnienia wraz ze związanymi z niem ćwiczeniami. Na miesiąc listopad podajemy zagadnienie „Obywatel na tle swojej miejscowości”. Załączona tabelka podaje możliwości zainteresowań i prac całorocznych nad życiem dzieci, młodzieży i dorosłych. Należy wybrać jedną z tych możliwości i przystąpić do pracy w tej dziedzinie według podanych dalej „środków”. Poznanie miejscowości, jako tła życia wybranych ludzi, nastąpi drogą zdobycia sprawności wskazidrogii lub przewodniczki po mieście — program i warunki zdobycia załączamy.

Opracowanie zagadnienia wraz z opisem jak prowadzono pracę i z jej kalendarzykiem (data — co zrobiono w związku z zagadnieniem wiciowym) należy nadesłać do zastępowej na dzień 18 grudnia. Zastępową wszystkie opracowania całego zastępu nadesłać na dzień 20 grudnia pod adresem Bucza. Omówienie ćwiczeń w „Skrzydłach” będzie wydrukowane w numerze styczniowym. W następnym numerze będzie podany temat i ćwiczenia na miesiąc grudzień.

Życzymy powodzenia, wytrwałości i dobrych wyników w pracy.

Czuwaj.

(—) *Józefina Łapińska*
Komend. Harc. Szkoły Instr.
na Buczu.

JAK ŻYJE POLSKA — listopad.

Obywatel na tle miejscowości		
Dzieci	dziewczyna	Nazwiska sprawnych
	chłopiec	
Młodzież	żeńską	
	męską	
Dorośli (ze specjalnym uwzględnieniem życia i pracy kobiety)	urzędnik-czka	
	nauczyciel-ka	
	gospodarz-yni	
	rolnik-niczka	
	kupiec	
	i t. d.	

1) Zdobywanie sprawności:

W miesiącu listopadzie należy zdobyć sprawności „Wskazidrogi” albo „Przewodniczki po mieście-wsi”. Podajemy niżej programy obu sprawności (a) oraz wymagane przez nas warunki celem zdobycia jednej z nich (b).

a) Wskazidroga.

- I. Umie prowadzić w znanej okolicy bez błędzenia w pr. 5 km., dlatego winna:
 - a) znać drogi i linje komunikacyjne, ścieżki, przechody, mosty i kładki, brzegi rzek i strumieni, brody,
 - b) znać teren (las wzgórze, rzeki, błota i t. p. charakterystyczne cechy danej okolicy),
 - c) znać miejscowości zamieszkałe, ich nazwy, przezdwa miejscowe, zaludnienie, zatrudnienie mieszkańców, stan kulturalny, instytucje społeczne, gospody, zajazdy, kuźnie.
 - d) wskaże siedziby władz miejscowych, wie gdzie są apteki, lekarze, szpitale i t. p.,
 - e) wskaże miejsca i sposoby zaprowiantowania dla jednostki, zastępu oraz odpowiedni teren w okolicy dla wycieczki zastępu z obozowaniem,

f) umie pokazać zabytki historii i sztuki.

- II. Nakreśli z pamięci szkic drogi do punktu wskazanego, wskaże i opíše teren z mapy.
- III. Zna ogólnie okolicę przynajmniej w promieniu 10 km., wskaże najbliższe miasta i sposoby komunikacyjne (koleje, kolejki, drogi wodne, podwoły, pocztę, telegraf, telefon, rozkład pociągów, taryfy i taksy obowiązujące).

IV. Wskaże najbliższe środowiska harcerskie.

b) Wskazidroga.

Nadeśle do Harcerskiej Szkoły na Buczu:

- 1) Powiększony przez siebie odcinek mapy w promieniu 5 km. od punktu centralnego.
- 2) Opisy kilku swoich wycieczek w dany teren.
- 3) Zbiory dotyczące danej okolicy np. widoków-ki, fotografie i t. d.
- 4) Bibliografję dotyczącą danej okolicy.

a) Przewodniczka po mieście.

- I. Zna ogólnie geograficzne położenie, obszar, zaludnienie i w krótkości historję miasta.
- II. Wie gdzie się znajdują najważniejsze zabytki przeszłości, umie oprowadzić po ważniejszych okolicach i objaśniać.
- III. Wyprowadzi z każdego punktu miasta do innego punktu wskazanego, a to w miastach do 100.000 mieszkańców drogą najkrótszą, w większych możliwie najkrótszą. Narysuje szkic drogi.
- IV. Zna dokładnie miejscowość dokoła siedziby drużyny, w szczególności wskaże, gdzie są główne kościoły, siedziby władz państwowych i samorządowych i najważniejszych instytucyj społecznych, szkoły, muzea, biuro pocztowe, telegraficzne, szpitale, przytułki noclegowe, środki i-linje komunikacji w mieście, dworce kolejowe i przystanie statków, największe hotele, restauracje, tanie kuchnie, główne targi, redakcje pism, kilka większych fabryk i zakładów przemysłowo-handlowych, gospody Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i harcerskie, siedziby władz harcerskich i kilku drużyn. Przestrzeń, do której się odnosi znajomość dokładna, rozciąga się na całe miejscowości o liczbie mieszkańców do 40.000, w miastach od 40.000 do 100.000, określa się promieniem 3 km. od siedziby drużyny, w miastach ponad 100.000 mieszkańców promieniem $\frac{1}{2}$ km.
- V. Umie używać telefonu, zaalarmować straż pożarną, wezwać pogotowie, policję.
- VI. Zna ogólnie okolicę przynajmniej w promieniu 10 klm., wskaże najbliższe miasta i sposoby komunikacji (koleje, kolejki, drogi wodne, podwoły, pocztę, telegraf, telefon, rozkład pociągów, taryfy i taksy obowiązujące).
- VII. Wskaże najbliższe środowiska harcerskie.

b) Przewodniczka.

Nadeśle do Harcerskiej Szkoły Instruktorskiej na Buczu:

- 1) Opis ogólnego położenia geograficznego, obszaru, zaludnienia i krótkiej historii danej

miejsowości.

- 2) Oprowadzi wycieczkę po mieście-wsi.
- 3) Nadesłe sprawozdanie z oprowadzania wycieczki oraz zaświadczenie o oprowadzeniu podpisane przez kierownika wycieczki.
- 4) Nadesłe przez siebie wykonany szkic dowolnie wybranego odcinka drogi.

2) Wywiad.

Zanim udamy się na wywiad zastanawiamy się nad jego celem. Wyobrażamy sobie jasno, czego chcemy się dowiedzieć i do czego posłużą nam zebrane wiadomości. Pamiętamy, że temat wywiadu nie może być bardzo ogólny, zanadto obszerny, albo zbyt ubogi w treść.

Następnie obmyślamy plan działania: Dokąd pójdziemy, o co zapytamy, kogo zapytamy, co zaobserwujemy, co naszkicujemy i t. d. Uzupełniamy potrzebne nam do wywiadu wiadomości ogólne.

Zabieramy: ołówek, notes, szkicownik, aparat fotograficzny i t. d. zależnie od celu naszego wywiadu.

Idąc nastawiamy uwagę przedewszystkiem w kierunku celu naszej wycieczki.

Pytamy—notujemy, pamiętamy; widzimy—szkicujemy, fotografujemy, obserwujemy; gromadzimy ciekawe i cenne okazy.

Po powrocie do domu zastanawiamy się zaraz, dopóki mamy świeżo wszystko w pamięci, nad wynikami wywiadu. Porządkujemy, segregujemy, wnioskujemy. Sprawdzamy, czy temat wywiadu jest wyczerpany. Jeśli stwierdzamy braki, uzupełniamy wywiad.

3) Obserwacja.

Obserwować znaczy patrzeć przez dłuższy okres czasu na obiekt X z wyraźnym celem zebrania jaknajwięcej materiału w postaci spostrzeżeń, które pozwolą wysunąć i ustalić pewne wnioski.

Przeprowadzenie umiejętniej obserwacji wymaga:

- 1) Bystrej spostrzegawczości.

Spostrzegawczość jest cechą, nad której rozwojem trzeba stale pracować. Tam gdzie jeden nic nie widzi — drugi spostrzeżę bardzo dużo. Należy zatem stale uczyć się „patrzeć i słuchać”. Życie nastęrcza nam bardzo dużo ku temu możliwości.

- 2) Zdolność logicznego myślenia i wnioskowania t. zn. rozumienia tego co się widzi i słyszy oraz budowania (wysnuwania) na podstawie spostrzeżeń odpowiednich sądów i wniosków.

- 3) Dłuższego odcinka czasu.

Wnioski i sądy wysnute na podstawie

jednej albo dwu obserwacji nie prowadzą do celu. Są bardzo niedokładne a najczęściej fałszywe. Należy zatem przeprowadzać obserwacje przez dłuższy okres czasu, sprawdzać i porównywać jedne spostrzeżenia z drugimi i tą drogą dojść do ogólnej syntezy.

- 4) Wytrwałości.

Ważna cecha charakteru dobrego obserwatora. Kilka odruchów zniecierpliwienia, brak wiary w możliwości dojścia do wytyczonego celu, większe przerwy i luki w przeprowadzanej obserwacji, wpłyną ujemnie na jej wynik.

Sama metoda przeprowadzania obserwacji jest zasadniczo prosta. Patrzeć i słuchać, notować żywe słowo, opisywać żywe objawy, zwracać uwagę na okoliczności, w których się coś dzieje i na końcu zsumować wyniki.

KRONIKA DRUŻYN INSTRUKTORSKICH.

Zbiórka jesienna Drużyny Drużynowych Chorągwi Kielecko-Radomskiej.

W dniach 20 i 21 października odbyła się w Radomiu dwudniowa zbiórka zastępów instruktorskich Chorągwi Kielecko-Radomskiej.

Praca szła w trzech kierunkach: 1) Zamierzenia drużyny drużynowych na r. 1934/5 w związku z pracą dotychczasową, 2) zamierzenia drużyn i gromad, 3) przygotowania do Złotu Jubileuszowego.

W sobotę rano odbyło się ćwiczenie na mieście: nawiązanie kontaktu z ludnością Radomia celem poinformowania jej o Zjeździe drużyny drużynowych, o Zlocie, o pracy Chorągwi. Jako punkt wyjścia dla wywiadu przeprowadzanego trójkami, w ramach zastępów z poszczególnych hufców, było zebranie danych o typach, cenie i t. p. będących w handlu miejscowym maszyn do pisania. Jedna z wytropionych maszyn została następnie zakupiona przez Harcerską Szkołę Instruktorów na Buczu.

Właściwa zbiórka Drużyny Drużynowych odbyła się tegoż dnia popołudniu. Stwierdzono na niej stan pracy w zastępach, omówiono dorobek roku ubiegłego, a zwłaszcza czerwcowego Złotu Drużyny Drużynowych, wytoczono zamierzenia tegoroczne. W drugiej części zbiórki wszystkie drużynowe wzięły udział w grze o założeniu, związanem z przygotowaniem do Złotu: „dobre tempo i dobra organizacja pracy”. Na zakończenie sprawdzono postawę zewnętrzną drużynowych (mundur, musztra). Wieczorem odbył się kominek, na którym omówiono sprawę zlotowe.

Następnego dnia (niedziela) po nabożeństwie odprawionem przez ks. kapelana hufca radomskiego, drużyna drużynowych podzielona na małe grupki rozpatrywała plany pracy rocznej wszystkich drużyn Chorągwi.

Sprawozdanie z wywiadu na mieście trójki złożyły w formie inscenizacji. W omówieniu całości podkreślono wartość i celowość wywiadu harcerskiego, postawę wywiadowczyni i t. p.

Ostatnie godziny pracy Zjazdu były wypełnione przez referowanie i dyskutowanie rozpatrywanych w południe planów pracy drużyn. W dyskusji omówiono szereg ważnych zagadnień metodycznych i programowych i powzięto postanowienia związane z przygotowaniem Chorągwi do służby na Zlocie.

W czasie Zjazdu odbyły się dwa zebrania Komendy Chorągwi.

Zjazd korzystał z gościny Gimnazjum Państwowego i Prywatnej Szkoły Powszechnej „Oświata”. Pani dyrektorka Gimnazjum wraz z jedną z pań nauczycielek brała udział w naszym kominku.

Stronę gospodarczo-kwaterunkową sprawnie zorganizowała VIII drużyna harcerek w Radomiu.



Międzynarodowy Złot Starszych Skautek w Belgii.

Odbędzie się w dn. 16—26 lipca 1935 r. w Brukseli. Skautki Belgijskie widziałyby chętnie grupy do 20 starszych harcerek lub drużynowych ze wszystkich organizacji skautowych i proszą o odpowiedź możliwie przed Bożem Narodzeniem czy z Polski wybrałyby się harcerki na Złot i w jakiej liczbie. Cen utrzymania jeszcze nie podano, natomiast zapewniają ogromne zniżki na wszystkich kolejach w państwach przez które harcerki będą przejeżdżały, podobno do 60 %.

Program Złotu poza zebraniem dyskusyjnym obejmie parę wycieczek, oraz zwiedzanie wielkiej Wystawy, która w tym czasie będzie miała miejsce w Brukseli.

Obóz skautowy w Ulster — Irlandja.

Skautki Irlandzkie zapraszają na obóz w północnej części Irlandji, w nadzwyczaj malowniczej i pięknej okolicy t. zw. „Zielonej Wyspy”. — Obóz odbędzie się w dn. 18—29 lipca 1935 r. i zaproszenie nań obejmuje wolny pobyt w Ulster dla zastępu złożonego z 7 harcerek z zastępową (8 osób), które musiałyby zapłacić koszt podróży. Ponieważ na polskich statkach nie tak teraz trudno dostać się tanio do Anglii, więc polecamy gorąco tę wycieczkę, na której uczestniczki doznają napewno najmiłszego przyjęcia, zobaczą dobrą robotę skautową, doskonałe obozy i zetkną się w pięknym kraju z przedstawicielkami różnych bratnich związków skautowych.

Wymiana Korespondencji.

Australijskie skautki uwzięły się na Polskę! Ciągłe napływają nowe adresy z prośbą o wymianę korespondencji!

Miss Betty Iroup — The Hermitage — Geelong, Victoria. — pragnie zdobyć sprawność „znawczyni świata” i dlatego obiecuje odpisywać bardzo skrupulatnie każdej harcerce z Polski, która tylko zechce do niej napisać!

Dalej nadesłano następujące adresy też z Australji.

Miss Sydney Foot (instruktorka) — c/o Sub. Treasury, Desmond Chambers, Adelaide Street, BRISBANE, Queensland.

Miss Flora Wiley (19 lat, zastępową i starszą skautką), Ganges Street, Hill End, South Brisbane, Queensland.

Miss Jean Martin — Sea Ranger (skautka morska), lat 19 — Sherwood, Brisbane, Queensland.

Miss Betty Congreve, lat 15 — Rosalie Street, Bardon, Brisbane, Queensland.

Miss Jean Perret, lat 14, Box 329 P.O. CAIRNS, NTH QUEENSLAND.

Miss Emilly Birch, lat 22, instruktorka, 207 Bunda Street, CAIRNS, NTH QUEENSLAND.

Ze Szwajcarji zwróciła się do mnie bardzo sympatyczna skautka lat 19-tu, ze szkoły muzycznej, która szalenie zainteresowała się Polską i koniecznie chce przyjechać na nasz Złot w roku przyszłym, tymczasem pragnęłaby się czegoś więcej o nas dowiedzieć i nawiązać do lata jakąś miłą korespondencję w języku francuskim, ewentualnie niemieckim. Adres jej: Melle Claire-Irène Walther — „Le Lierre”, Morges (Vaud).

Pozatem przypominamy, że każdy kraj posiada swoją „Skrzynkę Poczтовую” gdzie wyszukują dla zgłaszających się odpowiednie korespondentki, adresy poszczególnych „skrzynek pocztowych” można dostać u dh. Zofji de Callier w G. K. H.

Budowa schroniska narciarskiego na Kostryńcu.



Zapisujcie się na członków Towarzystwa Budowy Harcerskich Schronisk Turystycznych — składka roczna zł. 12.

Składka dożywotnia zł. 100.

Konto czekowe P. K. O. 16.349.

Adres: Warszawa, ul. Myśliwiecka 3/5, pokój 37.

S A P O S Z U K I W A N E

numery: 6, 7, 8, 10 i następne pisemka „ZŁOT”, które wychodziło na Złocie w Wyszkowie w r. 1928.

Poszukujący uisć żadaną cenę w gotówce lub wymieni odpowiednie numery.

Narciarstwo — podstawą obozów zimowych.

Piękny sport narciarski dający tyle cudownych przeżyć i emocji ma wiele momentów wychowawczych, to też należałoby go przyjąć za podstawę harcerskich obozów zimowych. Ze względu na specjalny swój ekwipunek, jest to sport dość kosztowny i narazie może jeszcze nie być dostępny wszystkim drużynom. Jednak można stopniowo kompletować ekwipunek, rozkładając wydatki na okres dłuższy, i w ten sposób za rok czy za dwa narciarskie obozy harcerskie będą organizowały wszystkie drużyny. Należy więc nie zniechęcać się i z góry kwestji nie przecinać mówiąc: „narty to luksus niedostępny“, ale planowo przystąpić do przygotowań przyszłych obozów zimowych. Kwestja ekwipunku, wskazówek gdzie i jaki można tanio nabyć, omówimy kiedyś później. W tej chwili wysuwa się konieczność zainteresowania drużynowych sprawą szkolenia harcerskich instruktorów narciarskich. Kurs narciarski bezwzględnie musi prowadzić fachowa instruktorka. Nieumiejętne prowadzenie kursu może doprowadzić do przeforsowania i często do zniechęcenia, wadliwe wskazówki nauczają manieri w ruchach, którą stracić później jest bardzo trudno — instruktorzy fachowi proszeni z zewnątrz wprowadzają niewłaściwy nastrój na obozie drużyny — to też zasadniczo rozwiąże się sprawę wtedy, gdy każda drużyna będzie miała swoje instruktorki narciarskie.

Drużynowe powinny już zawczasu pomyśleć o szkoleniu swojej instruktorki i wybrawszy odpowie-

dnią kandydatkę zdrową, uzdolnioną i zamiłowaną do sportów, i wysłać ją w zimie na kurs szkolący na przodowników Polskiego Związku Narciarskiego. Kursy takie organizuje co roku Główna Kwatera Harcererek, Harcerski Klub Narciarski, pozatem Okręgowe Związki Narciarskie. Wszelkich informacji udzieli zawsze Wydział Wychowania Fizycznego Głównej Kwatery Harcererek.

Czasami mogą być przeszkody w wysyłaniu dziewcząt z drużyny na kurs do obcego środowiska, mogą być młode, mogą rodzice nie pozwalać i t. p. wówczas drużynowa powinna porozumieć się z akademiczkami, byłymi wychowankami drużyny czy też z gromadą starszo-harcerską, gdzie z pewnością znajdą się chętne kandydatki na narciarskie instruktorki.

Sprawa przygotowania kadr własnych instruktorów narciarskich nabiera jeszcze większej wagi ze względu na nowy projekt P. Z. N. — organu decydującego w dziedzinie narciarstwa, który mówi, że „kursy narciarskie prowadzi mogą tylko wykwalifikowani instruktorzy P. Z. N.“. Z chwilą wejścia w życie powyższego zarządzenia zostanie mocno skrepowana nasza akcja obozowa. Staniemy w obliczu przykrych sytuacji braku własnych instruktorów narciarskich — przy wielkiej ilości chętnych harcererek-narciarek.

Hasłem zimowym drużynowych powinno być w tym roku: „Szkolimy instruktorki narciarskie“ — a za rok, jedziemy już wszystkie na narciarskie obozy zimowe.

H. I.

Uprawiajmy wszyscy łyżwiarstwo.

Jednym z najstarszych, najpiękniejszych a zarazem najzdrowszych sportów jest niewątpliwie łyżwiarstwo. Szkoda jednak, że jazda na łyżwach uprawiana jest u nas stosunkowo mało, pomimo, że skojarzone harmonijnie ruchy ciała naszego przy ćwiczeniach łyżwiarskich odbywają się zwykle na czystym, mroźnym i zdrowym powietrzu, a każde dziecko instynktownie rwie się do ślizgania, gdyż czuje, wprawdzie nieświadomie, że to ćwiczenie daje mu podstawy do normalnego rozwoju swego organizmu, a więc — zdrowia tak potrzebnego każdemu w życiu.

Obecnie Polski Związek łyżwiarski między innymi ma w programie rozpowszechnienie tego sportu wśród szerokich mas i nie odmówi swej możliwej pomocy tym organizacjom, które jazdę na łyżwach wprowadzą będą wśród swych członków.

Harcerstwo Polskie, stojące na straży wychowania młodzieży powołane jest tem samem do dania tej młodzieży pierwszorzędnych warunków przebywania w ruchu na świeżem powietrzu w zimie, gdy często trzeba zaniechać uprawiania wielu sportów tak zwanych letnich. Przecież zbiórki harcerskie zastępów można urządzać na lodzie wraz z innymi ćwiczeniami.

Przed przystąpieniem do tej akcji, należy początkującym w jeździe na łyżwach dać garść podstawowych wskazówek, które ułatwią im opanowanie samej jazdy na łyżwach i ewentualne specjalizowanie się w jeździe figurowej lub wyścigowej. Najważniejszą rzeczą jest dla każdego początkującego posiada-

nie odpowiedniego sprzętu łyżwiarskiego, w pierwszym rzędzie zaś łyżew i bucików.

Nauka jazdy na łyżwach nie jest trudna i może ten sport uprawiać każdy od dziecka do późnej starości. Jednak pamiętać trzeba, że jeździć umie na łyżwach tylko ten, kto posuwa się na lodzie sam bez niczyjej pomocy. To też po 2—3 bytnościach na lodzie można opanować zasadniczo prostolinijną jazdę na łyżwach.

(Szczegóły o sprzęcie łyżwiarskim i nauce patrz w książeczce E. Nehringa p. t. „Zasady łyżwiarstwa“, wydawnictwo Głównej Księgarni Wojskowej).

Kurs łyżwiarski.

Wydział Wychowania Fizycznego Głównej Kwatery Harcererek organizuje w czasie wakacji zimowych 2-tygodniowy kurs łyżwiarski w Katowicach dla awansowanych w łyżwiarstwie.

Szczegóły w „Na Tropie“ oraz w wydziale W. F. G. K. H. ul. Myśliwiecka 3/5 w Warszawie.

Konkurs łyżwiarski.

Celem propagowania łyżwiarstwa Wydział Wychowania Fizycznego G. K. H. w bieżącym sezonie zimowym organizuje konkurs łyżwiarski dla wszystkich drużyn żeńskich. Regulamin konkursu będzie rozesłany do drużyn przez Komendy Chorągwi oraz ogłoszony w „Na Tropie“.

Informacyj udziela Wydział W. F. Głównej Kwatery Harcererek w Warszawie, ul. Myśliwiecka 3.

Z naszych placówek.

BUCZE.

Komunikat L. XXIV za miesiąc Październik 1934 r.

I. Kursy i kolonje.

W październiku odbyły się w Harcerskiej Szkole Instruktorskiej na Buczu następujące kursy i kolonje:

- Kurs podharc mistrzyń w czasie od 2.X do 9.X. Uczestniczek 8. Z Chorągwi Kieleckiej 4, Wileńskiej 1, Śląskiej 2, z Bucza 1.
- Kurs metodyczny dla drużynowych harcerek rozpoczął się dn. 11.X i trwać będzie do 5.XI. Uczestniczek 9. Z Chor. Śląskiej 3, Kieleckiej 2, Wileńskiej 1, Poznańskiej 1, z Bucza 2.
- W czasie 11.X przyjechała na Bucze kolonja 45 dziewczyn z Nowej Wsi i przebywać będzie do dn. 5.XI b. r.

II. Hufiec Buczański.

- Górki Wielkie.—W zastępie i gromadzie odbyło się razem 8 zbiórek. Gromada Świątełek obchodziła uroczystość przyjęcia nowej gromadki Iskierok.
- Grodziec —4 zbiórki zastępu, 4 gromady zuchowej, w tem wspólna zbiórka zastępu i gromady: pieczenie kartofli w polu.
- Pogórz. —Zbiórek gromadek 3, gromady 2. Odbyły się ćwiczenia w terenie, trwają przygotowania do uroczystości 11 listopada.

Zastęp „czujek“ zbiórek 4 (urządził wycieczkę na Witaljusz połączoną z biwakowaniem. Zastęp harceerek — zbiórek 4.

III. Ogród i rola.

Posadzono w grunt 10 sztuk lilij białych, 50 hycyntów, 20 krokusów, 60 tulipanów, 4 piwonje.

Posadzono do doniczek i ustawiono w cieplarni o pędzenia 30 krokusów, 20 tulipanów, 50 hycyntów.

Z e b r a n o: 150 kg. pietruszki
3 q marchwi
10 q buraków
55 q buraków pastewnych.

Zdrenowano 2700 m² pola, przyczem ułożono 488 m. biezących rurek.

IV. Budowa.

W domu administracyjnym wyprawiono ściany zewnętrzne o pow. ogółem 72.42 m². Ułożono podłogi na przestrzeni 36,03 m².

Przeprowadzono odwodnienie cieplarni na przestrzeni 24 m. dl. (założenie drenów).

Na folwarku wykończono szopkę 7.40 m. x 3.75 m. przeznaczoną do wyrobu pustaków.

Wykonano prace wykopowe pod garaż i pralnię, przyczem wywieziono 127 m³ ziemi i rozpoczęto murowanie fundamentów.

Zrobiono 183 sztuki pustaków.

J. Łapińska

Komendantka Harcerskiej Szkoły
Instruktorskiej na Buczu

Komunikat Zarządu Gniazda Tatrzańskiego za MIESIĄCE WRZESIEŃ i PAŹDZIERNIK 1934 r.

1. Od 15 września wszyscy kuracjusze Gniazda i jego personel zamieszkali w nowym domu tj. w domu Staszka Pitonia, gdzie wykończono 6 pokoi mieszkalnych, jadalnię i urządzenia gospodarcze. Nowy, czysty i jasny lokal bardzo dodatnio wpłynął na nastrój kuracjuszy i na tempo pracy personelu.

2. Po wyjeździe z Kościeliska dch. dr. Zienkiewiczówny funkcję lekarza Gniazda sprawuje dch. dr. Stanisława Stankiewiczówna z Wilna pod ogólnym kierunkiem dr. Michała Bujwida, vice-prezesa Zarządu

Wskutek trudności finansowych została zwolniona z Gniazda dch. Bronka Kubiniec, a dch. Bronisława Marciniakówna połączyła funkcje zarządzającej i gospodyni.

3. Praca harcerska wewnątrz Gniazda rozwija się dobrze i zaczyna wchodzić na swoje tory, po przerwie letniej praca harcerska na wsi zaczyna odżywać. Pracę harcerską chłopców prowadzi dh. ph. Kosobudzki, druchnom przybyła dzielna pomoc w osobie dch. hm. Cesi Farjaszewskiej, wskutek czego zorganizowały nową gromadę zuchów. Drużyna żeńska im. Michałiny Mościckiej nawiązała kontakt z 1 zakop. druž. ż. im. Zofji Krókwskiej.

Prace drużyny męskiej i żeńskiej mają się układać pod kątem przygotowań do udziału w Zlocie Jubileuszowym w Spale.

4. Zorganizowano wewnętrzny mały księgozbiór Gniazda, który obecnie liczy 60 tomów. Księgozbiór ten nie jest wystarczający, odczuwa się również brak czasopism.

5. We wrześniu Gniazdo obchodziło uroczystość imieniny p. dr. Bujwida — w poczuciu wdzięczności za poniesione trudy i okazywane serce.

6. Wpłynęły następujące ofiary:

p. dr. Bujwid . . . tona węgla na opał
p. Gawińska 5 zł.
p. Czechowicz 2 zł.

7. We wrześniu i w październiku przebywało w Gnieździe 11 druchen i 4 druhów.

(—) Ks. Jan Humpola
Prezes Zarządu Gniazda



W GROMADZIE ZUCHÓW

Konferencja w sprawach zuchowych w Krakowie

Dnia 7 i 8-go października 1934 r. odbyła się w Krakowie konferencja kierowników i kierowniczek gromad zuchowych męskich i żeńskich z terenu ca-

łego Z. H. P. — Konferencja ta miała na celu porozumienie się i uzgodnienie szeregu zagadnień dotyczących organizacji zuchowych męskich i żeńskich. Przybyli przedstawiciele Głównych Kwater i wszystkich Komend Chorągwi. Przewodniczyła dhna hm. Irena Mileska, Komendantka Chorągwi Krakowskiej.

Po bardzo gruntownej i niezwykle ożywionej dyskusji na zebraniach plenarnych przekazano komisjom żeńskiej i męskiej następujące problemy: 1. Stosunek organizacyjny harcerek, pracujących w gromadach, zuchowych męskich. 2. Stosunek organizacyjny nieharcerek, pracujących w gromadach zuchowych męskich. 3. Strój instruktorek męskich gromad zuchowych. 4. Zależność organizacyjna koedukacyjnych gromad zuchowych. 5. Prawo zu-

chowe. 6. Obietnica zuchowa. 7. Oznaka zuchowa.

Po ukończeniu prac komisji żeńskiej i męskiej wyniki obrad przekazane zostały Komisji Głównej, która uzgodniła je i podała do uchwalenia zebraniu plenarnemu.

1. Harcerki mogą pracować w gromadach zuchowych męskich, jako kierowniczkę po uzyskaniu zezwolenia swojej Komendy Chorągwi na wniosek Komendantki Hufca — i wtedy praca ta liczy im się jako służba harcerska. Organizacyjnie—funkcyjnie—zależne są od organizacji męskiej, tam przechodzą wykształcenie wodzów i instruktorek zuchowych, należą do gromad kierowników zuchowych. Jednocześnie, aby nie tracić kontaktu z organizacją żeńską i zdobywać dalsze stopnie harcerskie, tworzą zastępy instruktorskie należące do drużyn instruktorskich żeńskich i biorą udział w obozach żeńskich. Liczba harcerek pracujących w gromadach męskich wykazywana jest w statystyce Z. H. P. podwójnie w osobnych rubrykach — w wykazach organizacji żeńskiej i organizacji męskiej — jako „kierowniczkę gromad zuchowych męskich” — przy czym w statystyce organizacji męskiej nie są wliczane do ogólnej liczby członków organizacji — liczba tych harcerek wchodzi w skład organizacji żeńskiej. Mają prawa używania szarego stroju harcerek oraz stroju instruktorek zuchowych męskich. Zasadniczo instruktorki gromad zuchowych męskich nie powinny być młodsze niż 17 lat i nie należy na stanowiska je powoływać uczennic, stopień wykształcenia w organizacji żeńskiej conajmniej w zakresie stopnia pionierki.

2. Zagadnienie nieharcerek, pracujących w organizacji zuchowej męskiej nie zostało ostatecznie załatwione. Komisja żeńska wysunęła projekt, aby niewiasty te — w olbrzymiej większości (jeżeli nie wyłącznie) nauczycielki przechodziły przez ogólne kursy harcerskie dla nauczycielek, organizowane latem przez władze szkolne i harcerskie pod kierownictwem instruktorek harcerskich. Projekt ten komisja żeńska motywowała tem, że dla prowadzenia pracy harcerskiej na pewnym jej odcinku — a takim jest gromada zuchowa należy mieć pewne osobiste przeżycia harcerskie, należy harcerstwo zrozumieć co zdobyć najłatwiej można na obozie. Opinia o każdej z uczestniczek takiego kursu byłaby komunikowana przez Kierowniczkę kursu właściwej Komendzie Chorągwi męskiej. Absolwentki tych kursów, uzyskując

normalnie na nich stopień pionierki, mogłyby wchodzić do właściwych zastępów w drużynach instruktorskich żeńskich i tam prowadzić dalszą pracę nad sobą. Pod względem funkcyjnym i wykształceniowym zależne były od organizacji męskiej. Komisja męska miała co do tego projektu komisji żeńskiej zastrzeżenia. Długa dyskusja w Komisji Głównej nie doprowadziła do jednolitego stanowiska. Wobec czego sprawa ta została nadal otwarta. Kierowniczkę gromad zuchowych męskich nieharcerek zależą od organizacji męskiej i są wykazywane tylko w statystyce męskiej. Noszą strój instruktorki gromad zuchowych męskich, do noszenia szarego stroju harcerek prawa nie mają.

3. Strój instruktorki gromad zuchowych męskich jest barwy ochronnej (khaki) takiej, jak strój zuchów - chłopców. Krój sukni jak w organizacji żeńskiej.

4. Drużyny koedukacyjne samodzielne, prowadzone przez instruktorki żeńskie, zależne są od organizacji żeńskiej. Drużyny koedukacyjne przy drużynach męskich zależne są od organizacji męskiej. Strój dziewcząt w drużynie koedukacyjnej „męskiej” jest barwy ochronnej (jak chłopców) — strój chłopców w drużynie koedukacyjnej „żeńskiej” jest barwy szarej (jak dziewcząt). Szczegóły i wyjątki zależą od obustronnej umowy — władz harcerskich męskich i żeńskich.

5. Przyjęto wspólne dla obu organizacji prawo zuchowe.

1) Zuch kocha Boga i Polskę.

2) Zuch jest dzielny.

3) Zuch stara się być coraz lepszy.

4) Z zuchem jest wszystkim dobrze.

6. Obietnica zuchowa brzmi: „Obiecuje być dobrym zuchem... (I, II, III), gwiazdki”. Sprawę dodatkowej obietnicy zuchowej męskiej, proponowanej przez instruktorów przy wstępowaniu do gromady względnie przy przechodzeniu do drużyny harcerskiej — pozostawiono do uznania organizacji męskiej.

7. Oznaka będzie miała dla wszystkich gromad jednakowy kształt z rysunkiem „słoneczka” dla dziewcząt i „płomyka” dla chłopców. Na oznace mają być litery Z. H. P.

Uchwały te przyjęte przez plenarne zebranie, zostają przekazane Głównym Kwaterom Z. H. P. do ostatecznego zdecydowania, ujęcia w regulamin i ogłoszenia jako obowiązujące.



Z naszych Chorągwi.

„Święto Jesieni” w Łodzi

Dzięki pogodzie, jaka nam dopisała w dniach września „Święto jesienne” hufców łódzkich wypadło bardzo sympatycznie. Poprzedziło je ognisko rozpalone na boisku H. K. S.

Następnego dnia wczesnym rankiem drużyny wyruszyły bądźto pieszo, bądź koleją do miejscowości pamiętnej z okresu walk o niepodległość. W Dobrej pod Strykowem, gdzie stoczono jedną z najkrwawszych bitew w r. 1863 poległo 76 powstańców z okolic Łodzi. Tam też pochowano ich we wspólnej mogile.

W okresie wojny światowej pierwsze łódzkie zastępy harcerek przede wszystkim tam spieszyły niosąc kwiecie na bratnią mogiłę, składając hołd tym, którzy byli nam przykładem w miłowaniu ojczyzny.

W tym roku dzięki inicjatywie społeczeństwa ufundowano pomnik na mogiłę powstańców. Tam też dążyły drużyny nasze, tam spieszyło społeczeństwo łódzkie w dniu 23-go września.

O godzinie 12-iej zajechali przedstawiciele władz państwowych i duchowieństwa.

Po przeglądzie oddziałów przez p. Wojewodę-przewodniczącego naszego Z. O. — ksiądz biskup Dr. K. Tomczak odprawił mszę św. i dokonał poświęcenia pomnika.

Na cmentarzu przez cały czas podniosłej uroczystości drużyny z pękami kwiecica utworzyły szpaler, a druchny i druchowie trzymali wartę przy mogile.

Po akcie poświęcenia przewodnicząca komitetu budowy oddała pomnik pod opiekę społeczeństwa miejscowego i harcerstwa łódzkiego.

W odpowiedzi jeden z druhów zapewnił zebranych, że harcerstwo, któremu powierzono zaszczytną opiekę nad pomnikiem wiąże się należycie z zadaniem, jakie na nie nałożono.

Nie jeden z zebranych przypomniał sobie moment podobny, tak samo drogi harcerstwu łódzkiemu, gdy przed kilkunastu miesiącami w Pabjanicach ostatni powstaniec tego miastka sztandar r. 1863 oddał pod opiekę drużyn pabjanickich.

Na zakończenie uroczystości organizacje poszczególne składały wieńce.

I znowu chwila bardzo wzruszająca, bo pierwszym który składa kwiaty — dziś już starszek w granatowym mundurze — to dawny porucznik wojsk powstańczych, oddaje hołd prochom kolegów swych, z którymi walczył, których znał i z którymi służył jednej sprawie — a dziś pozostał sam jeden szczęśliwy, że żyje w wolnej ojczyźnie.

Po odczytaniu listy poległych, nad cmentarzem w Dobrej popłynęła modlitwa nasza: „O Panie Boże, Ojciec nasz...”

Jeszcze w przestworzach brzmiały ostatnie słowa pieśni, a drużyny przejęte chwilą wracały do grodu kominów.

St. W.

Z Harcerstwa.

Odprawa komendantek Chorągwi odbyła się w Warszawie w dn. 1 i 2.XI b. r. Na program jej złożyły się następujące sprawy:

Sprawa kształcenia starszyny i prób instruktorskich. Dh. Łapińska, kierowniczka wyd. kształcenia instr. referowała projekty prób p.h.m. i h.m., które są wynikami prac wszystkich dotychczasowych kursów podharcemistrzyń.

Po dłuższej dyskusji postanowiono wprowadzić próby jako obowiązujące na rok i po tym okresie przedyskutować je na konferencji instruktorskiej przed ostatecznym przyjęciem.

Drugim punktem programu odprawy były sprawozdania z obozów starszyny składane przez kom. Chorągwi i przez członkinie G. K. H. W sprawozdaniach podkreślano jaki był dorobek metodyczny obozu, wpływ jego na pracę Chorągwi, rola w kształceniu instruktorek, łączność z poprzeciami obozami, oraz jakie wprowadzał rzeczy nowe.

Sprawa Złotu Jubileuszowego była rozpatrywana pod kątem ustalenia zasadniczych kwestyj organizacyjnych i gospodarczych. (Jednostki organizacyjne Złotu (Chorągwie), obecność dawnych harceerek i polek z zagranicy, kwestje aprowizacyjne). Dalej rozpatrywano programy złotowe poszczególnych Chorągwi. Następnie Chorągwie przedstawiały programy swych prac na rok bieżący, zaznaczając najważniejsze momenty.

G. K. H. przedstawiła również program swej pracy oraz pewnej reorganizacji wewnętrznej, zmierzającej do uzgodnienia prac poszczególnych wydziałów.

Najbliższą konferencję programową postanowiono zwołać do Krzemieńca w dniach 28—31.XII.

Z POLSKI.

Miesiąc likwidacji analfabetyzmu.

Z inicjatywy Polskiej Macierzy Szkolnej szereg organizacji społecznych i kulturalnych, a między niemi i Z. H. P. podejmuje w listopadzie wielką akcję oświatową pod nazwą: „Miesiąc likwidacji analfabetyzmu”. W organizacjach tych tworzone są wewnętrzne komitety do walki z analfabetyzmem. Zadaniem ich jest skłanianie członków danej organizacji do indywidualnego nauczania poszczególnych analfabetów.

Młodzież szkół średnich funduje samolot Challenge'owy.

Młodzież szkół średnich zapagnęła ufundować samolot na przyszły Challenge. Celem zrealizowania tego pomysłu zawiązał się już w Warszawie podkomitet zbiórki składający się z przedstawicieli uczniów i uczennic warszawskich. Zwołał on w dniu 24 października zebranie, na którym zgromadzeni w liczbie około 200 delegaci szkół średnich uchwalili gremjalnie przystąpić do akcji oraz wciągnąć do niej wszystkie szkoły średnie okręgu szkolnego warszawskiego. Akcja ta obejmie wkrótce całą Polskę, gdyż młodzież w innych okręgach szkolnych rozpoczyna, za przykładem Warszawy, taką samą zbiórkę. Organizatorzy tej akcji pozostają w stałym kontakcie z Komitetem im. Żwirki i Wigury. Postanowiono wspólnie, że samolot, ufundowany ze składek młodzieży szkolnej nosić będzie odpo-

wiednią nazwę i napis i weźmie udział w Challenge'u jako symbol łączności młodzieży szkolnej z ideą lotniczą.

Profesor Piccard zamierza lecieć do stratosfery na polskim balonie.

Zachęcony wspaniałem zwycięstwem polskich balonów w zawodach o puchar Gordon-Bennetta, profesor Piccard postanowił zamówić w Polsce powłokę do balonu stratosferycznego, którym zamierza odbyć nowy lot na nieosiągniętą dotychczas wysokość 30.000 m. Gondola tego balonu będzie skonstruowana w Brukseli.

Nowa linja kolejowa.

W ostatnich dniach nastąpiło otwarcie nowej linli kolejowej Zebrzydowice-Cieszyn. Nowa linja ma podobno duże znaczenie gospodarze dla województwa Śląskiego.

Nowy most na Wiśle.

W dniu Święta Niepodległości nastąpiło uroczyste otwarcie nowego mostu na Wiśle pod Toruniem. Nowy most ma 896 m. długości. Budowa jego trwała od 1928 r.

WYSTAWA na SZYNACH

Poznaj wytwórczość krajową! Zwalczaj zbędny przywóz! Kupuj towar krajowy! — Oto gospodarcze hasła, które coraz szerzej i głośniej rozlegają się po całej Polsce.

Nikt nie zaprzeczy, że są całkowicie słuszne i bardzo na czasie. Ale jak wykonać w praktyce dnia codziennego? A przedewszystkiem jak poznać wytwórczość krajową a przynajmniej jej najważniejsze działy. Uczy się o tem na lekcjach geografii, to prawda, ale słyszeć, czytać, „wskazywać” na mapie, „wykreślać” w zeszytach liczby statystyczne to jeszcze mało. O wiele za mało. „Nikt nie kupuje kota w worku”, — mówi przysłowie, — i słusznie. Aby poznać towar, trzeba go obejrzeć, aby poznać krajową wytwórczość trzeba się jej zbliżyć przyjrzeć. Nie ma na to innej rady, jak dosięść własnego „Łuczniaka” i w ciągu 2-ch miesięcy wakacyjnych odbyć okrężną podróż dookoła Polski, lub też zorganizować nową PeWuKę, taką samą jak w 1929 r. Pierwszy sposób byłby b. przyjemny, ale iluż sztubaków ma własnego „Łuczniaka”. Drugie rozwiązanie — dobre, ale zbyt kosztowne, to też na nową PeWuKę poczekamy 5, a może i 10 lat.

A gdyby tak towary z całej Polski same do nas przyszły i zaprezentowały się wszystkim mieszkańcom naszego miasta, miasteczka? To byłoby najprostsze rozwiązanie sprawy. O tem właśnie pomyśleli Panowie z Centralnego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej, organizując pierwszy pociąg-wystawę. Pociąg-wystawa jest u nas czemś zupełnie nowem, ale zagranicą pociągi-wystawy znane są już od lat kilku.

Nasz pociąg-wystawa będzie się składał z 30—35 wagonów osobowych, odpowiednio dla wystaw przerobionych, wyznaczono z nich ławki, półki i wewnętrzne ścianki, a na przetrzyni 800 m² urządzono wystawowe stoiska. Blaszane dachy zastąpiono przezroczystymi szybami i w ten sposób uzyskano górne oświetlenie wnętrza wozów.

Wagon kinowy dopełnia składu pociągu-wystawy.

Cóż będzie zawierać pociąg-wystawa?

Można na to krótko odpowiedzieć. Będzie to przegląd naszej krajowej wytwórczości, ze szczególnem uwzględnieniem tych towarów, które mogą i powinny zastąpić zbyteczny dowóz zagranicznych wyrobów.

A więc dla pań i panierek będzie cała rewja tanich, a pięknych materiałów lnianych, wełnianych i naszych krajowych jedwabów z polskiej przędzy jedwabniczej. Będzie wiele praktycznych drobiazgów z konfekcji i galanterji skórzaney, oraz całe stoisko, pełne małych pudełek i flakoników z doskonałymi polskimi wyrobami perfumeryjnymi.

Dla tych wszystkich, którzy interesują się techniką, na pociąg-wystawie zebrano nader ciekawe eksponaty, z zakresu elektrotechniki, różnych maszyn i przyrządów precyzyjnych, farb, przeróbki węgla, użytkowania gazów ziemnych i wiele innych rzeczy. Dla kajakowców przygotowano wielki wybór dykt, najlepszych w Polsce fabryk.

To wszystko tak dobrano, że zwiedzenie pociągu-wystawy będzie prawdziwą rozrywką... Kto raz odwiedzi wystawę, przyjdzie napewno jeszcze poraz drugi i trzeci. Jest rzeczą pewną, że drużyny, kółka naukowe i samorzady starszych klas organizują zbiorowe wycieczki pod hasłem „Poznaj krajowe wyroby”.

Baczność więc pomorzanie, wielkopolanie i ślązacy, bo pierwszy szlak pociągu-wystawy prowadzi właśnie przez Wasze Województwo. Już w listopadzie będzie u Was.

Przyjmijcie go należycie.

O pomoc dla dzieci polskich w Czechosłowacji

Okres zbliżającej się zimy, jakże ciężkim jest do przetrwania dla ubogiej ludności polskiej zagranicą, która nie jest w stanie wyżywić i zaopatrzyć w odzież liczne swoje rodziny. Życie tej dziatwy przebywającej poza granicami kraju jest dla nas podwójnie drogie — to też prośba Koła Pań przy Konsulacie R.P. w Morawskiej Ostrawie, z którą zwracają się do nas, byśmy im dopomogli w ich głębokiej trosce o zapewnienie ciepłych ubrań dzieciom ludności polskiej w Czechosłowacji — otwiera przed nami możliwość dokonania jeszcze jednego zbiorowego „Dobrego Uczynku”. Przytaczając poniżej treść tego pisma w całości wierzymy, że każda Drużyna i zastęp naszych Chorągwi w miarę swych możliwości zbiera na ten cel pieniądze i prześle je przez Wydział Zagraniczny GKH. Konsulatowi w Morawskiej Ostrawie — dając dowód tem samem naszemu żywemu zainteresowaniu i odczuciu troski o polską dziatwę w Czechosłowacji.

K O M I T E T P A Ń
przy Konsulacie R. P.
w MOR. OSTRAWIE
L. 307-34
Czechosłowacja, Mor. Ostrawa
Johannyho 11
Polska, Skrzynka pocztowa
Konsulatu R. P. w Morawskiej
Ostrawie. Cieszyn

Morawska Ostrawa, dnia XI.10 1934 r.

Do

Główniej Komendy Harcerskiej Żeńskiej

Komitet Pań przy Konsulacie R. P. w Morawskiej Ostrawie ma zaszczyt zawiadomić Główną Komendę Harcerską Żeńską, że w granicach możliwości udziela po-

mocy materialnej biednej dziatwie ludności polskiej na Śląsku n.Olzą jak również emigracji polskiej na Morawach. Korzystając z ofiarności społeczeństwa polskiego, Komitet Pań w roku bieżącym urządził święcone dla 856 osób najuboższych w Morawskiej Ostrawie, umundurował 34 dzieci przebywających w sierocińcach w Orłowej i Trzyńcu, zaopatrzył w odzież letnią 1994 uczęszczających do szkół polskich dzieci bezrobotnych Polaków i ubogich małorolnych włościan. Poza tem Komitetowi Pań udało się wysłać na kolonje letnie w różne strony Polski ogółem 116 dzieci.

Obecnie wobec nadchodzącej zimy i zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, Komitet Pań zamierza zaopatrzyć ubogie dzieci polskie w odzież ciepłą jak n. p. swetry. Według dotychczasowego obrachunku wydatki związane z tą akcją, która ma dla sprawy polskiej niezmiernie doniosłe znaczenie, wyniosą około 30.000 Kcz.

W związku z powyższem Komitet Pań zwraca się obecnie do wszystkich ludzi dobrej woli w Polsce, by zechcieli przyjść Komitetowi z pomocą w granicy swych możliwości. Znając ofiarności Główniej Komendy Harcerskiej Żeńskiej i wielkie Jej zainteresowanie, jakim zawsze obdarza naszą pracę, mającą na celu ochronę ludności polskiej na Śląsku n.Olzą przed wynarodowieniem, pozwalamy sobie jaknajprzejmiej i jaknajgoręcej prosić o łaskawe udzielenie nam wsparcia pieniężnego według uznania i możliwości, zaznaczając, że najmniejszy nawet datek będzie z największą wdzięcznością przyjęty.

Łączymy wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Przewodnicząca
Helena Malhomme

Każda harcerka oszczędza

w Komunalnej Kasie Oszczędności

K.K.O.

Miasta stołecznego Warszawy

Centrala Traugutta 5 (dom wł.)
Oddział I. Bielańska 8
Oddział II. Praga Targowa 65

Wkłady przyjmuje się poczynając od 1 złotego

Ceny ogłoszeń jednorazowo: $\frac{1}{1}$ kol. zł. 200 — $\frac{1}{2}$ kolumny zł. 100 — $\frac{1}{4}$ kolumny zł. 60 — $\frac{1}{8}$ kolumny zł. 35 — $\frac{1}{16}$ kolumny zł. 20. — Przy ogłoszeniach wielokrotnych ceny niższe.

U W A G A: Wszelką korespondencję oraz artykuły prosimy kierować pod adresem:

GŁÓWNA KWATERA ŻEŃSKA, MYŚLIWIECKA 3/5.

P R E N U M E R A T A .

Rocznie	zł. 5.—	z „Wiadomościami Urzędowymi” Z.H.P.	zł. 7.—
Półrocznie	„ 2.50	„ „ „ „	„ 3.50
Kwartalnie	„ 1.25	„ „ „ „	„ 1.75
		Cena 1 numeru „Skrzydół”	50 gr.
		Cena 1 numer z „Wiadom. Urzęd.”	70 gr.

Rocznie wychodzi 12 numerów.

Adres Redakcji i Administracji: Główna Kwatera Żeńska Z.H.P. Warszawa, Myśliwiecka 3/5, P. U. W. F. Konto P. K. O. 21.850.

KOMITET REDAKCYJNY: Zofja de Callier, Natalja Eychhorn-Hiszpańska, Marja Kannówna, Zofja Dłużewska-Kańska, Karolina Lublinerówna, Władysława Martynowiczówna, Zofja Namitkiewiczówna, Marja Skokowska-Rudolfowa, Helena Śliwowska, Marja Uklejska, Jadwiga Wierzbianańska.

Redaktor odpowiedzialny: *Karolina Lublinerówna.*

Wydawca w imieniu Gromady Instruktoerek Harcerskich i Główniej Kwatery Żeńskiej Z. H. P. *Zofja Kańska.*

Zakład Graficzny „PIONIER” Warszawa, Marszałkowska 111, tel. 201-74.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WYCHOWANIE FIZYCZNE
KATEDRA
BIBLIOTEKA GŁÓWNA

165

CLAS